

Tytuł: Flotylla motorów

Lato wściekły upał każdy  
Na swój sposób z miasta się wymyka  
Upał żar nie do wytrzymania  
Ostatni zakręt miasto znika

Uciekam powoli nigdzie się nie spieszę  
Koło za kołem już czuję się lepiej  
Miejski rytuał na koniec tygodnia  
Kierunek woda totalny exodus

Wymija mnie zwarta flotylla motorów  
Pędzą w logicznym ptasim szyku  
precyzja maszyny z ciałem człowieka  
uciekam powoli nigdzie się nie spieszę  
precyzja maszyny z sercem człowieka  
z ciałem i sercem człowieka

Wolni jak wiatr był już ich nie ma  
A wiatr kojarzy się z przestrzenią  
Uciekam powoli nigdzie się nie spieszę  
Czuję się dobrze dużo dużo lepiej

Wolni jak ptak byli już ich nie ma  
A ptak kojarzy się z przestrzenią  
Uciekam powoli nigdzie się nie spieszę  
Czuję się dobrze dużo dużo lepiej

Wolni jak wiatr był już ich nie ma  
A wiatr kojarzy się z przestrzenią  
Uciekam powoli nigdzie się nie spieszę  
Czuję się dobrze dużo dużo lepiej